uzup £ r/ czas

Rok II. Warszawa, Kwiecień 1936. Nr.17

POLSKA

SŁUP GRANITOWY ARMJI POLSKIEJ

SZKOŁA PODCHORĄŻYCH PIECHOTY W OSTROWI MAZOWIECKIEJ,





Podchorążowie w strojach historycznych z r. 1831.

Ciepły, jasny dzień sierpniowy. Na polach kołysze się i złoci dojrzałe zboże. Jedziemy piękną, równą szosą z Warszawy, poprzez zielone, drzemiące lasy, ciche osiedla, samotne wioski, do słynnej z posiadania Szkoły Podchorążych Piechoty — Ostrowi Mazowieckiej, inaczej Ostrów — Komorowo zwanej.

Ostrów Komorowo jest to niewielkie, powiatowe miasteczko wśród wielkich borów kurpiowskich położone. Dosyć czyste i ruchliwe, ginie pośród zieleni ogrodów i sadów. Szkoła znajduje się opodal w samym Komorowie.

Zbliżamy się szeroką, obrośniętą staremi, pięknemi drzewami drogą. Już zdała widać kompleks wielkich czerwonych gmachów. Słychać dźwięki muzyki. Dzisiaj jest wielkie święto — dzień promocji. Dzisiaj 500 młodych podchorążych zostanie oficerami.

Praca długich trzech lat zostanie nagrodzona sowicie. Na mundurach zabłysną gwiazdki oficerskie, jaśniejsze i bardziej upragnione, niż gwiazdy na niebie.

Jedziemy powoli szeroką aleją i rozglądamy się wokół ciekawie.

Cały teren Szkoły kipi i tętni życiem. Spotykamy co chwila roześmiane, wesołe grupki podchorążych. Ani śladu sztywnej służbistości, przesadnego prężenia się, głośnych komend i surowych rozkazów. Na roześmianych twarzach maluje się tylko dobry humor, z oczów tryska szczerość i odwaga.

Mijamy bramę, której strzegą dwa lwy kamienne i znajdujemy się przed wspaniałym pomnikiem. Na wysokim cokole stoi postać spiżowego jeźdźca. Przed nim sprawuje wartę dwu podchorążych w historycznych mundurach. To Marszałek Józef Piłsudski czuwa nad swojemi orlętami...

Przed nami kapliczka — sarkofag. Wewnątrz popiersie Piotra Wysockiego, a na ścianach długa litanja tych co padli za Ojczyznę w latach 1830/31 i 1918/21.

Na drodze, naprzeciwko pomnika Marszałka stoi kompanja podchorążych w historycznych mundurach ze sztandarem Szkoły. Dalej w długim szeregu generalicja i przedstawiciele wszystkich dywizyj piechoty.

Czekamy na przyjazd przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Wreszcie podjeżdża powoli auto generalskie. Orkiestra gra hymn narodowy. Gen. Sosnkowski mocnem spojrzeniem ogarnia granatowy dwuszereg podchorążych. Młode postacie prężą się, jak struny.

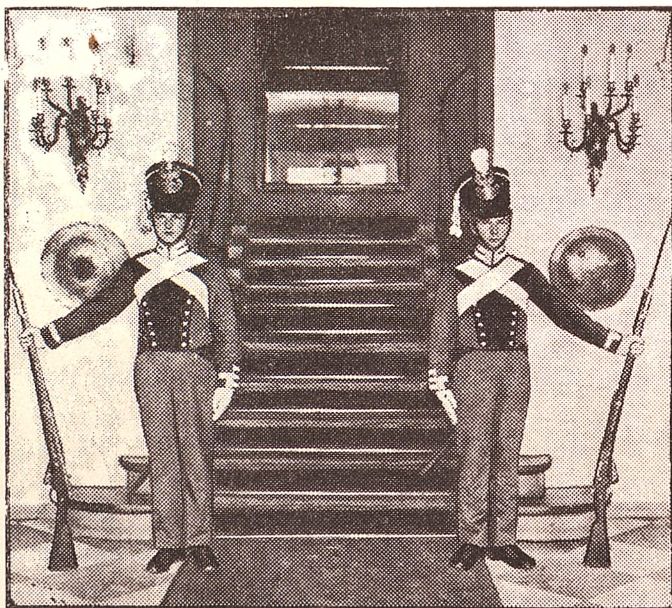
Śpieszymy wszyscy na obszerny plac, gdzie ma się odbyć msza i uroczystość promocji. Naprzeciwko polowego ołtarza stoi zwarty czworobok podchorążych z obnażonemi szablami. To dzisiejsi podporucznicy. Na ich skrzydłach frontem do siebie, dwa bataljony podchorążych. Jeden w mundurach historycznych.

Przed ołtarzem tłum uczestników dzisiejszej uroczystości. Jakżeż łatwo w tej wielkiej gromadzie poznać rodziców... po dumie i miłości płonącej w ich oczach. Przecież to ich synowie najmilsi...

Raport i hymn. Poczet sztandarowy odmaszerowuje do ołtarza.

I oto znagła, z tysiąca młodych piersi płynie pieśń potężna i mocna, prastary hymn do Bogarodzicy.

Kapłan celebruje mszę św. a potem zwraca się z kazalnicy do zebranej młodzieży. Mówi pięknie o tem, że na ziemiach Rzeczypospolitej wielkie dzisiaj święto... W wypłowiałych oczach rodziców błyszczą



Warta honorowa Szkoły Podchorążych w Belwederze.



Ppor. Piotr Wysocki, patron Szkoły Podchorążych, organizator powstania listopadowego.

srebrne łzy, łzy których się nie kryje. W klingach szabel pięciuset podchorążych błyszczy odblask słońca.

W głuchej ciszy słuchają podchorążowie wezwania do uczczenia pamięci Tego, który bezmiernym wysiłkiem całego życia wskrzesił Ojczyznę i dźwignął Ją ku wielkości... W przejmującym milczeniu złożono hołd Wodzowi.

Kolumna podchorążych zbliża się ku ołtarzowi.

Przemawia gen. Sosnkowski:

„Może z waszych szeregów wyrośnie wódz, dla którego historja splata wieniec z wawrzynów sławy".

„Dziś Polska składa w wasze ręce honor munduru, duszę żołnierza i bezpieczeństwo państwa".

„Złóżcie ślubowanie, przysięgnijcie cieniom Marszałka Józefa Piłsudskiego, że służyć będziecie Ojczyźnie do ostatniego tchu w piersiach waszych i do ostatniej kropli krwi w żyłach...

„Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje!".

Gromki okrzyk z tysiąca piersi grzmi:

„Niech żyje....niech żyje....niech żyje"...

Brzmi donośna komenda:

— Bataljon pierwszy do promocji!

Bataljon zakołysał się i ukląkł.

Trzydziestu dowódców dywizyj wstąpiło w tłum klęczących. Dwa dotknięcia generalską szablą, potem braterski pocałunek złożony na policzkach najmłodszych oficerów armji polskiej — wychowanków Szkoły Zwycięskich Wodzów.

* * *

Poczynając od XV wieku zagadnienie systematycznego szkolenia wojska zaprzątało co najprzedniejsze umysły w dawnej Polsce. Otwarte zewsząd granice stwarzały konieczność posiadania stałej armji, gotowej w każdej chwili do walki, a armja taka musiała posiadać dobrze wyćwiczonych dowódców. Na armję w postaci „pospolitego ruszenia", nie było co liczyć, gdyż niezdyscyplinowana i rozpolitykowana szlachta, żadnej siły militarnej nie przedstawiała, a co do wyćwiczenia i wyposażenia wojskowego pozostawała na poziomie średniowiecznej sztuki wpjehnej. Stąd poważniejsze zadania wojenne, jak np. obleganie i zdobywanie fortec, powierzane było zaciężnym wojskom cudzoziemskim, których utrzymanie z natury rzeczy było kosztowne i na których wierności nie można było polegać.

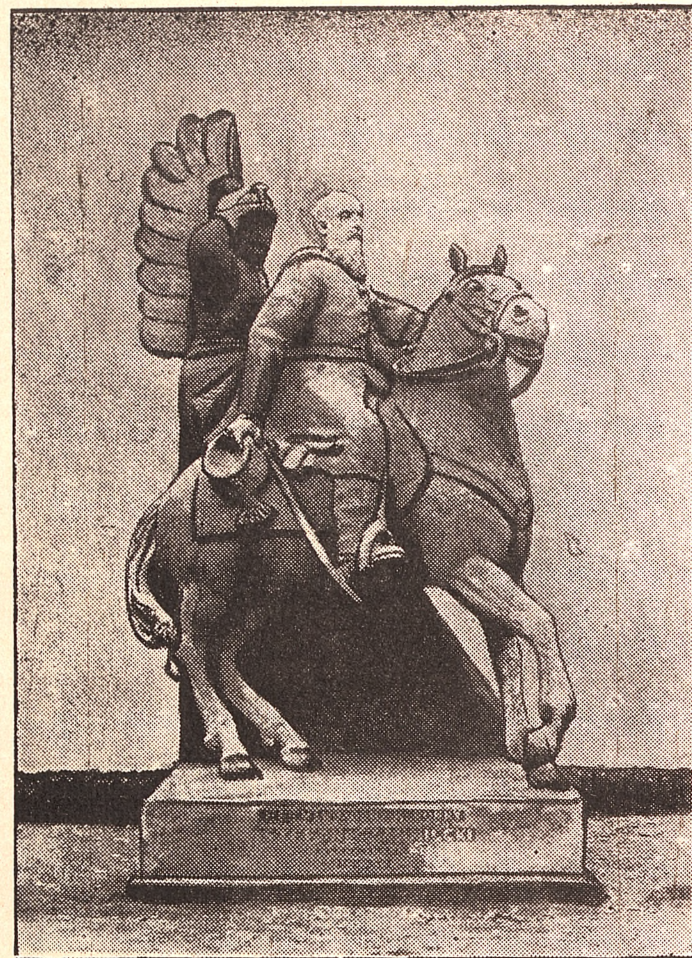
Taki stan rzeczy napawał troską nietylko naszych światłych wodzów i hetmanów, ale i całe społeczeństwo, które na podstawie specjalnych umów z królami, zwanych „pactami conventami", wymagało założenia Szkoły Rycerskiej.

Niestety brak zgody wewnętrznej, pusty skarb i ciągłe walki z wrogiemi sąsiadami nie pozwoliły na należyte zrealizowanie tego zadania. Dopiero za czasów Zygmunta III powstała pieiwsza Szkoła Rycerska, która, zresztą trwała bardzo krótko, jak również założona w Warszawie w 1623 r. Szkoła Puszkarzy.

Bogata arystokracja polska, utrzymująca dość liczne i niezłe własne wojsko, zakładała szkoły wojskowe prywatne. Brak jednak wytrwałości, brak odpowiednich, na dłuższą metę obliczonych programów, skazywał te poczynania na zagładę — tembardziej, że w szkołach tych wyłączny nacisk kładziono na wyszkolenie kawaleryjskie, gdy w całej Europie,



Pomnik p Wysockiego w SzMe Podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej.



Pomnik hetmana Stefana Czar nieckiego (Ur. w 1599 zm. w 1665 r. na skutek rany otrzymanej w bitwie pod Stawiszczami. Woje* woda Kijowski. Hetman polny koronny. Walczył z Tatarami, ho* żakami, Rosjanami, Wołochami i Szwedami. Odniósł setki zwy* cięstw. W wojnie Szwedzkiej ny* rósł nahiarodowego bohatera.)*

U dołu na lewo:

Stanisław Żółkiewski — bohater spod Cecory (Ur. w 1547 r. po legł w 1620 r. w bitwie pod Ce* corą. Wojownik i znakomity mąż stanu. Hetman polny koronny, później wielki koi onny. Wojewo* da Kijowski. Pogromca Kozaków, Turków i Moskali. Zwycięzca spod Byczyny. Rozgromił Mos* kali pod Kłuszynem. Zajął Mos* kwę. Wziął do niewoli Cara i je* go 2 braci. Przeprowadził elekcję królewicza Władysława na cara rosyjskiego).*



Pomnik I Marszałka Józefa Piłsudskiego
Twórcy Armji i Państwa Polskiego.

Pomnik gen. Józefa Dwernickie go/bohatera z pod Stoczka. (Ur. 1779 r. um. w 1857 r. Generał. Z.olnierz ks. Józefa Poniatowskie* go i gen. Dąbrowskiego. Dowód* ca 2 pułku ułanów. Organizator i dowódca 3 dywizji jazdy. Po* gcomca Moskali pod Stoczkiem).*

U dołu na prawo.

Pomnik hetmana wielkiego ko- ronnego Jana Tarnowskiego, bo hatera z pod Obertyna (Ur. w 1488 r. zm. w 1561 r. Wojownik i mąż stanu. Kasztelan srakow* ski. Hetman wielki koronny. Zwy* cięzca Wołochów pod Obertynem. Zdobywca Pokucia).*







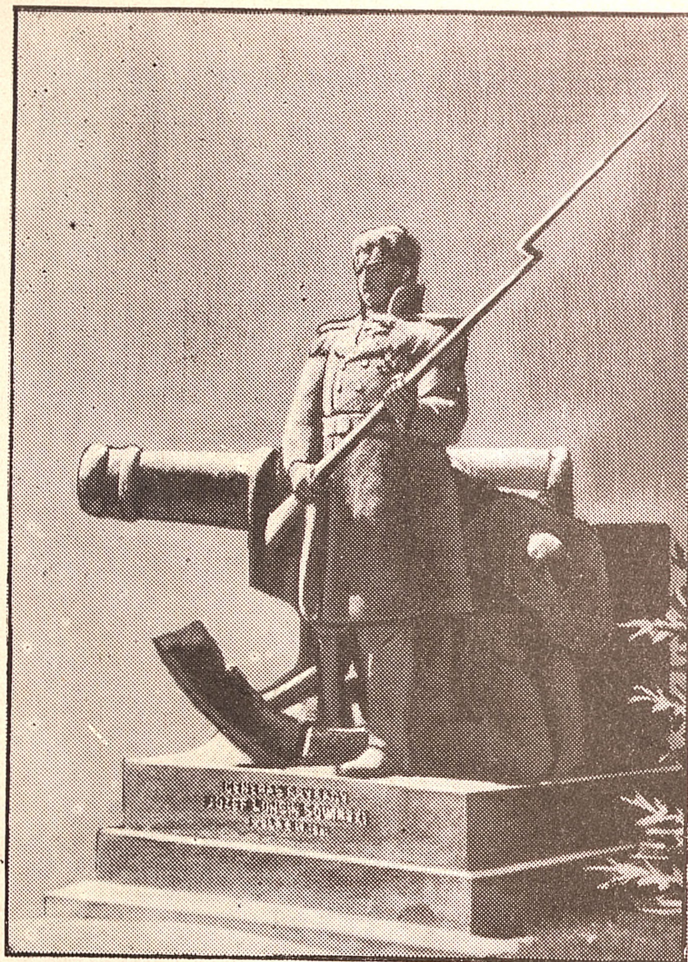
Pomnik Stefana Batorego, przyjmującego posłów Iwana Groźnego. (Stefan Batory, książę: siedmiogrodzki, Król polski. Miasta prus kie zmusił do uległości. Odzyskał Inflanty. Trzykrotnie rozgromił cara rosyjskiego — iwana Groźnego).*



Gen. J. Chłopicki dyktator rewolucjilr. 1851.
(Ur. w. 1771 r. um. w 1854 r. Żołnierz legionów polskich WL Włoszech. Dowódca 1 p. nad" iślańskiego. Jeden ze zdobywców Saragossy. Baron Cesarstwa francuskiego. Generał dywizji. Dy ktator powstania listopadowego. Wódz w bitwach pod Wawrem i Grochowem. Ranny pod Olszynką Grochowskją.*



Powyższe pomniki zostały wzniesione na terenie Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Komorowo.



Pomnik inwalidy gen. Józefa Longina Sowińskiego, bohatera Woli, na której szańcach zginął w r. 1831 niechcąc się poddać Moskalem.

w owym czasie piechota zyskiwała coraz większe znaczenie.

Za datę przełomową w naszem szkolnictwie wojskowem należy uważać r. 1765, — kiedy król Stanisław August powołał do życia Korpus Kadetów w Warszawie. Wysoko postawiony poziom nauk w tym Korpusie niczem go nie różnił od podobnych zakładów zagranicą.

W okresie tym powstał również Korpus Kadetów w Grodnie, a nieco później, w czasie już porozbiorowym, na terenach zagrabionych przez zaborców, założono cały szereg szkół, korpusów i akademij wojennych.

Najsłynniejszą z tych szkół była Pierwsza Szkoła Podchorążych Piechoty w Warszawie, powołana do życia w r. 1815 za czasów Królestwa Kongresowego.

Uczniowie tej Szkoły pod wodzą podporucznika Piotra Wysockiego rozpoczęli w dniu 29 listopada 1830 roku powstanie przeciwko moskalom, ze Szkoły tej wyszedł cały szereg znakomitych oficerów, gorących patrjotów, którzy imię wojska polskiego rozsławili po całym świecie. Szkoła ta stworzyła szczytną tradycję odwagi, dzielności, miłości do Ojczyzny, poświęcenia — której spadkobiercami są wszystkie Szkoły Podchorążych w obecnej, wolnej Polsce.

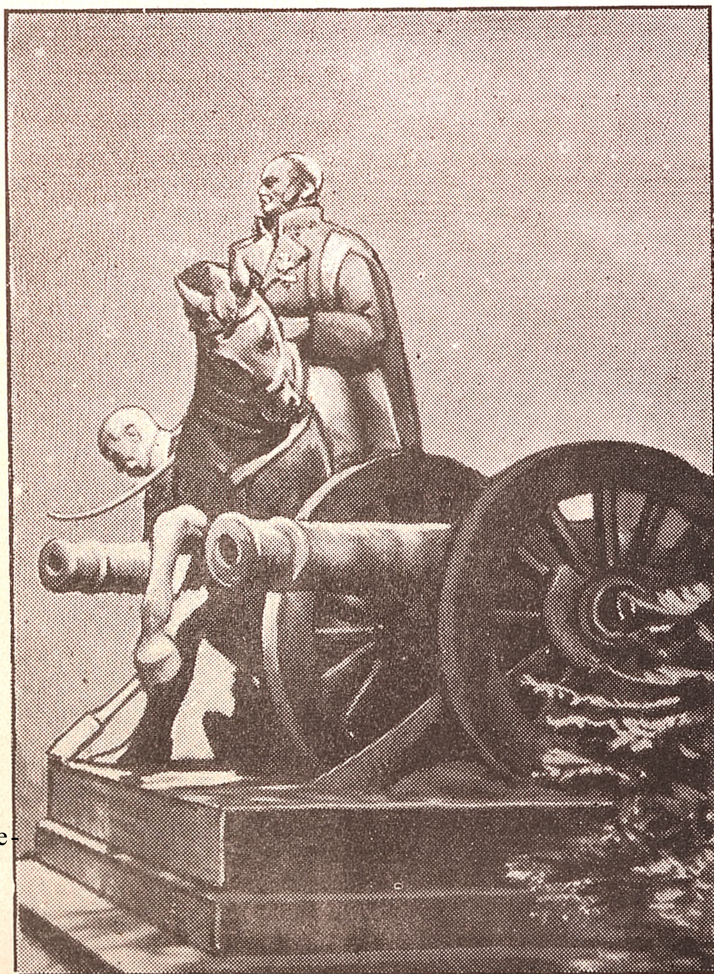
Po upadku powstania r. 1863 powstał na emigracji — we Francji, Niemczech, Szwajcarji, Belgji szereg szkół i kursów wojskowych dla Polaków, gdyż nadzieja na odzyskanie niepodległości na drodze czynu zbrojnego, żywa była jeszcze w Narodzie naszym. Dopiero po klęsce powstania 1831 r. straszliwy ucisk zaborców zgasił siły i energję społeczeństwa polskiego, które chwilowo zaprzestało myśl o wyzwoleniu.

Na szczęście znalazła się garstka mężnych i dzielnych, którzy nie załamali rąk, nie poddali się ogólnej apatji, tylko z wiarą w swój Naród, proroczym zmysłem wiedzeni, poczęli w najcięższych warunkach sposobić chętnych do zbrojnej walki o wolność

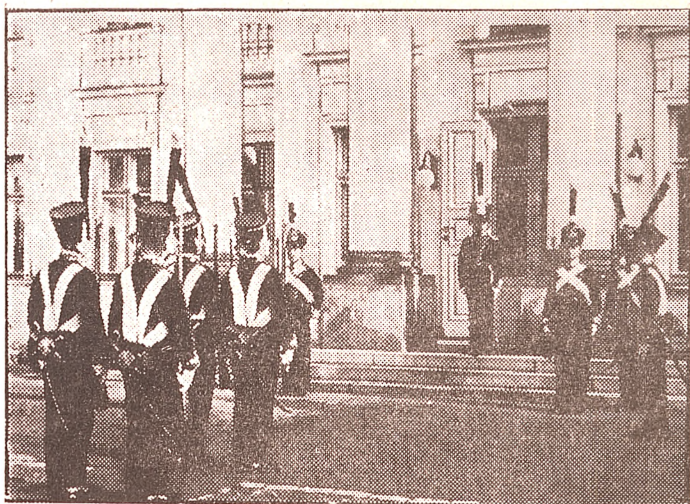
Na czele tej garstki stał Józef Piłsudski.

On to w 1908 r., mając do pomocy Kazimierza Sosnkowskiego, założył tajny Związek Walki Czynnej i zorganizował we Lwowie pierwsze kursy wiedzy wojskowej. Już w 1913 r. przeszkolono na tych kursach zgórą 800 ludzi, przyszłych dowódców. Niezależnie od powyższego, świeżo powstała we Lwowie organizacja niepodległościowa „Zarzewie" organizuje ćwiczenia wojskowe i tworzy Szkołę Podchorążych z dowódcą Mieczysławem Neugebauerem na czele.

Wybuch wojny i wyruszenie w pole Legjonów pod wodzą Komendanta Piłsudskiego spowodował zgodę Austrji na założenie Legjonowej Szkoły Podchorążych w Krakowie. Później zaczęto tworzyć podchorążówki przy pułkach i poszczególnych korpusach formacyj wschodnich. Polacy amerykańscy zorganizowali Szkołę Podchorążych na terenie Ameryki. Łącznie z organizacją armji gen. Hallera we Francji założono szkołę oficerską w Quintin Cotes du Nord. Na terenie okupacji niemieckiej gen.. Beseler zezwolił w r. 1917 na utworzenie kursu oficerskiego o bardzo skromnym zresztą programie. Jest to zaczątek Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej.



Pomnik gen. Józefa Bema, bohatera z pod Ostrołęki i obrońcy wolności Węgier.



Zmiana wartowników podczas warty honorowej w dn. 29 listo=pada przed Belwederem.

sobionych wojskowo i płonących szczytnym ogniem poświęcenia i miłości Ojczyzny.

Fundament Rzeczypospolitej dźwignięty przez wojsko w latach 1918—1920, zroszony hojnie krwią żołnierzy, dowódców i pierwszych wychowanków szkół wojskowych, wytrzymał zwycięsko próbę wojny. Że nie była to próba łatwa świadczy najlepiej wykaz 200 nazwisk — wyrytych złotemi literami na marmurowej tablicy — poległych na wojnie wychowanków Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Ofiara tej krwi, oraz czyn podchorążych 29 listopada 1830 roku — są bohaterską treścią ducha Szkoły i Jej pięknej tradycji.

Na frontonie Szkoły wypisane są dumne słowa, które wyrzekł Piotr Wysocki, wzywając podchorążych do rozpoczęcia powstania w 1830 roku: „Polacy! Wybiła godzina zemsty! Dziś umrzeć lub zwyciężyć potrzeba. Idźmy, a piersi niech wasze będą Termopilami dla wrogów".

Każda rocznica tej chwili obchodzona jest uroczyście na terenie całego Kraju, jako święto wszy-



Kompanja chorągwiana Szkoiy Podchorążych w mundurach historycznych z r. 1831. Dowódca kompanji i I pluton 'ako grenadjerzy gwardji, II pluton — jako piechota linjowa, Ul pluton — jako strzelcy piesi.

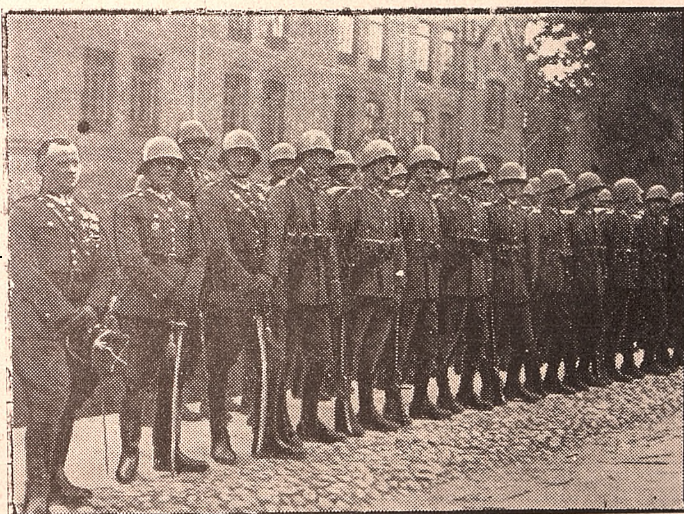
W pamiętnym listopadzie r. 1918 Szkoła rozbraja niemców w Ostrowi wstępując w swój nowy okres pracy dla Niepodległej już Polski.

* * *

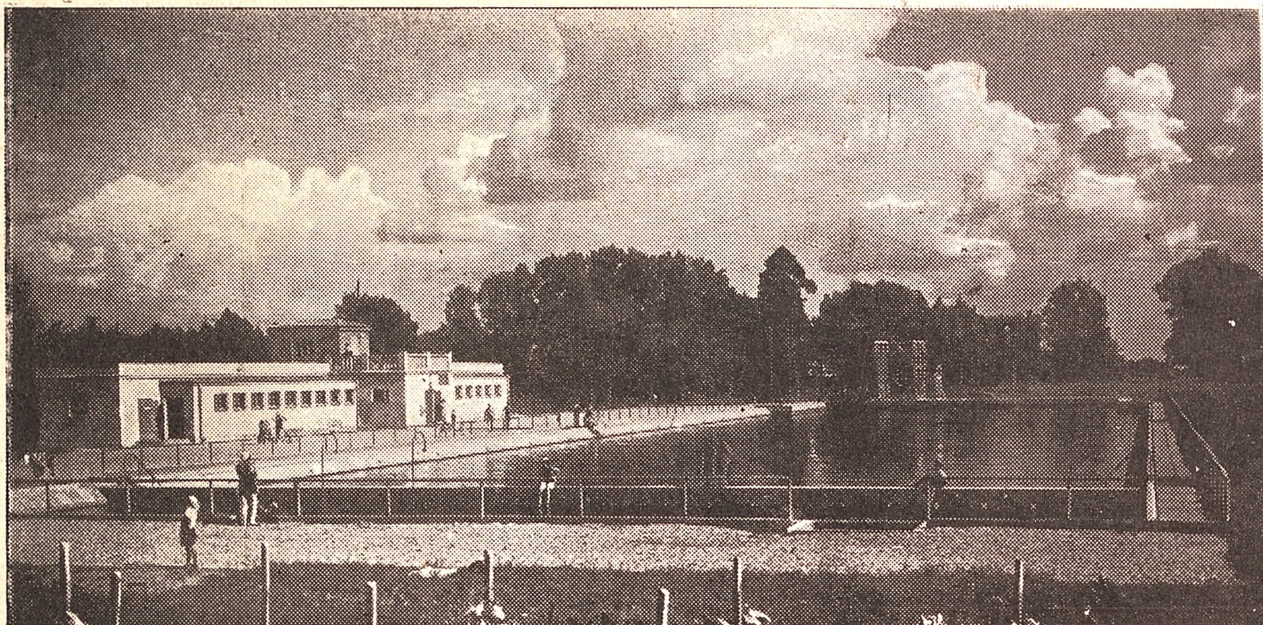
Dziś niema Polaka na świecie, któryby nie uśmiechał się radośnie i dumnie na dźwięk słowa: „Ostrów Komorowo".

Tak, jak nie możemy wyobrazić sobie Francuza, któryby nie słyszał o swojej słynnej — „Ecole Speciale Militaire de Saint — Cyr", Amerykanina, któryby nie spoglądał dumnie na wspomnienie „West Point", Anglika — na dźwięk słowa „Sandhurst" — podobnie i każdy Polak na całym świecie powinien wiedzieć, że Ostrów Komorowo, to Szkoła Orląt z której wychodzą zwycięzcy wodzowie stalowej piechoty.

W dobie obecnej, kiedy całe wojsko jest jedną wielką szkolą kształcącą ogół obywateli państwa na żołnierzy, Szkoła w Ostrowi Komorowie spełnia specjalnie ważną misję, dając rokrocznie Armji około 500 młodych oficerów piechoty doskonale przyspo-



Uroczyste wystąpienie szkoły Podchorążych podczas Bożego Ciała.



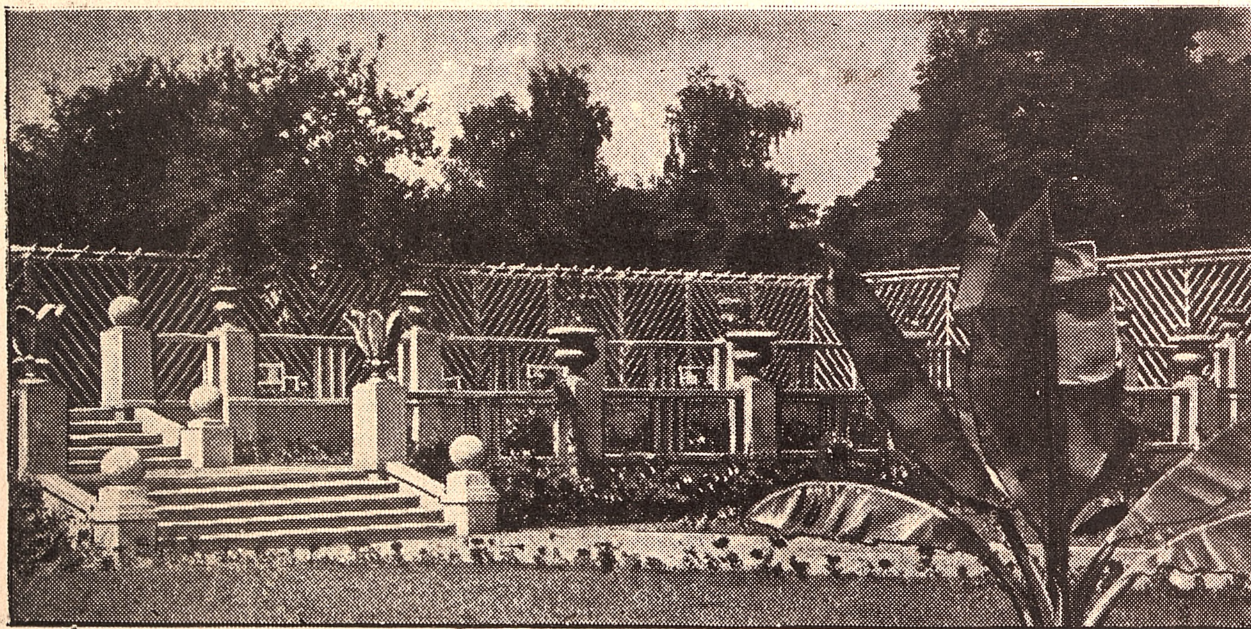
Basen'= pływalnia i wodne tereny sportowe w Szkole Podchorążych.

stkich podchorążówek w Polsce. W dniu tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonywa osobiście promocji nowych uczniów na podchorążych, zaś w dniu święta żołnierza polskiego 15 sierpnia odbywa się uroczyście promocja nowych podporuczników.

Najlepszym dowodem wielkich zasług wojennych Szkoły Podchorążych Piechoty jest rozkaz Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z dnia 15 grudnia 1920 roku:

,, W uznaniu zasług, położonych przez Szkolę Podchorążych Piechoty około rozbudowy naszej armji narodowej, oraz w uznaniu krwawych ofiar poniesionych przez dzielnych wychowanków tej szkoły, a celem pozostawienia następnym pokoleniom wychowanków widomego znaku, jak mają nadal trwać wiernie i karnie pod sztandarem służby zbrojnej Ojczyźnie, nadaję jej chorągiew wzoru przepisanego Ustawą dla chorągwi piechoty".

Dzisiaj kształci się w Szkole zgórą 1000 młodych podchorążych, przekuwając serca i umysły na stal, której błysk potężny jest najlepszą obroną przed wrogami Polski.



Fragment pięknego parku — miejsce wypoczynku dla podchorążych.

Fotografje pomników i wszelkie zdjęcia ze Szkoły Podchorążych wykonał p. Józef Grosicki

REDAKTOR i WYDAWCA J. AD. OSTOJA

Druk. »SPOŁECZNA« Pl. Grzybowski 3-5. tel. 205*80